

KURJER ZAGŁĘBIA

Dekret papieski.

Przedłużająca się wojna wytworzyła taką sytuację, że duchowieństwo znacznej części diecezji kieleckiej nie może utrzymywać stosunków z kurją biskupią w Kielcach. Podobny stan rzeczy skłonił Ojca św. Papieża Benedykta XV do wydania pod datą 6 marca dekretu, na mocy którego część diecezji kieleckiej, okupowana przez armie niemiecką i austro-węgierską, ma podlegać, aż do nastąpienia czasów normalnych, jurysdykcji Biskupa sąsiedniej diecezji kujawsko-kaliskiej.

Na mocy powyższego dekretu, J. E. Biskup Stanisław Zdzitowiecki, ustanowił swoim delegatem w okupowanej części diecezji kieleckiej jednego z miejscowych kapłanów, a mianowicie: ks. Grzegorza Augustynika, Prałata domowego Ojca św. a zarazem proboszcza w Dąbrowie Górniczej.

Delegat biskupi posiada władzę Wikariusza Generalnego, rozciągającą się na wszystkie te parafie diecezji kieleckiej, które są w obrębie terenu okupowanego.

Nominacja Wikariusza Generalnego na podstawie dekretu Papieskiego, jest datowaną 16-go marca we Włocławku.

Wikariusz generalny.

Delegat biskupi z władzą Wikariusza Generalnego na okupowanym terytorium diecezji kieleckiej, ks. Grzegorz Augustynik urodził się 1847 r. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił zrazu do b. Szkoły Głównej na wydział lekarski. Ale podczas studiów uniwersyteckich uczuwszy powołanie do stanu duchownego, wyjechał do Kielc i wstąpił do tamtejszego seminarium diecezjalnego.

Wyświęcony w 1873 r. na kapłana, zajmował ks. Augustynik różne stanowiska: katechety, profesora seminarium, wikariusza i t. p. Następnie był duszpasterzem w kilku parafiach, a ostatnio z drugim powrotem, zajął stanowisko proboszcza w Dąbrowie Górniczej. Tu działalność żarliwego kapłana, zarówno duszpasterska, jak i społeczna, znamiennie się uwypakowała. Mimo przeszkód stawianych przez wła-

dzę rządową rosyjską, ks. Augustynik obok sztandaru katolickiego, wysoko zawsze podnosił i sztandar narodowy. Zwłaszcza wśród rzesz robotniczych, chroniąc je w szczególności przed czerwoną międzynarodówką, a zawsze pod hasłem: „swój do swego”. Zanim bowiem to hasło znalazło przed kilku laty pełny wyraz czynnego działania ks. Grzegorz Augustynik jeszcze

przed paru dziesiątkami lat, rozkrzewiał je na szpaltach „Roli”, której był stałym współpracownikiem. Wydał nadto wiele popularnych broszurek religijno-społecznych pod niezmiennym godłem: „Bóg, Wiara i Ojczyzna”.

Oceniając wielkie zasługi tego gorliwego kapłana-obywatela, Papież Pius X nadał mu wysoką godność prałata domowego Jego Świątobliwości.

Z widowni wydarzeń.

„E pur si muove”.

W ostatnich komunikatach z wschodniego terenu wojny, najczęściej powtarzane są lakoniczne zdania: „położenie bez zmiany” lub „względny spokój”. Dotyczy to linii bojowej w Królestwie Polskim, gdzie istotnie, krom walk na północy między Wisłą a Niemnem, zapanował w operacjach wojennych długotrwały zastój. Uzależniony jest on niewątpliwie od stanu dróg, które zwykle nieszczerłone w naszym kraju, w obecnej porze wiosny, są wprost okropne. Nie można jednak tego wiośnennego „zastoju” brać zbyt dosłownie. Należy raczej do walk na Wschodzie stosować, przypisywany kiedyś Galileuszowi aforyzm: *e pur si muove* („a jednak się porusza”).

Więc w Galicji zachodniej, gdzie od dłuższego już czasu panowała przerwa w operacjach wojennych, rozpoczęły się, podług komunikatu austriackiego sztabu generalnego, na nowo walki, i to nad Białą a także nad Stryjem. Na obydwóch tych placach boju, wojska austriacko-węgierskie odparły ataki rosyjskie. Osłabły za to tak gwałtowne do niedawna walki w Karpatach.

Zwłaszcza w onegdajszym komunikacie austriackim atak 19 i 20 węgierskiego pułku piechoty koło Użoku uwięziony został odzyskaniem stanowisk, zajętych przez Rosjan „przed szeregiem dni”. Korespondenci wojenni i fachowi referenci pism niemieckich i węgierskich wysnuwają teraz wnioski z trzytygodniowych walk w Karpatach i oceniają je w ten sposób, że wprawdzie między Konieczną a Użukiem front sprzymierzonych cofnął się nieco dalej na teren węgierski, głównie celem wyprostowania linii, lecz że na nowych pozycjach okazał się odporną nie do przełamania, siłę, o którą też napór rosyjski, jeśli nie rozbił się zupełnie, to w każdym razie zużył się i wyczerpał.

Fakt ten uważają fachowcy wojskowi za wielką korzyść, nawet za znaczny sukces sprzymierzonych, a całą obecną sytuację za bardzo dla nich korzystną.

„Prawdopodobnem jest, — pisze między innymi referent wojskowy „Neue Freie Presse”, — że naczelną komenda rosyjska nakaze wznowienie dotychczasowej ofensywy, lecz ataki rosyjskie zapewne już nie odzyskają

poprzedniej gwałtowności i nie odbiorą dalszym walkom w Karpatach charakteru stałej walki pozycyjnej. Ofensywa rosyjska osadzona została na miejscu, a już ten rezultat walk uważać należy za jeden z ważniejszych punktów zwrotnych w obecnym zmaganiu się narodów”.

Podług ostatnich komunikatów niemieckich na zachodniej widowni wojny toczyły się pod Ostendą i Nieuporciem walki artyleryjskie, w których wzięły także udział torpedowce nieprzyjacielskie, zmuszone jednak niebawem do milczenia. Dalej, walczono pod St. Floi, gdzie operują wojska belgijskie, i o wzgórze Loretto. W okolicy pomiędzy Mozą i Mozela, będącej przez czas dłuższy widownią walk tak zaciętych, toczyła się jedynie walka na działach.

Trudno bardzo wytworzyć sobie, chociażby w przybliżeniu tylko, dokładny obraz obecnego położenia na rosyjsko-tureckim placu boju. Wiadomości bowiem w dalszym ciągu brzmią wręcz z sobą sprzecznie. O ile jednak sądzić można z nazw miejscowości, wymienianych jako place walk w urzędowych komunikatach rosyjskich i tureckich, to linia bojowa na Kaukazie od samego właściwie początku wojny, nie przeniosła się w znaczący sposób w tę lub ową stronę i walki toczą się i dzisiaj jeszcze na pograniczu.

Natomiast operacje przeciwko Dardanelom nie są „w zastoju”. W jakich rozmiarach zostały znów podjęte — zbywa na bliższych wiadomościach. W każdym razie Anglicy odnieśli już — korzyści że zajęli wyspę Lemnos, którą z czasem zamienią niewątpliwie w drugi Gibraltar. Usadowiwszy się bowiem na tej wyspie i utwierdziwszy ją należycie, będą do pewnego stopnia panami cieśniny Dardaneelskiej.

Oczywiście, że ta ewentualność „sprzymierzeńców nad Nową” nie może się podobać. Wszak tam marzą o zmonopolizowaniu m. Czarnego, Dardanel, Bosforu i Carogrodu...

Sk.

Rosja i Włochy.

„Voss. Ztg.” donosi z Rzymu: „Ze strony rosyjskiej teraz usilnie starają się uspokoić Włochów w sprawie niebezpieczeństwa rosyjskiego na Morzu Adriatyckiem. Niedawno rzymski za-

stępca „Petersb. Agencji Telegraficznej” przesłał gazetom z urzędowym upoważnieniem oświadczenie w tym sensie. Dzisiaj zaś Aleksander Amfiteatrow, korespondent „Russkoje Slowo”, ogłasza dwa telegramy, jakie mu posłał wielki książę Mikołaj i minister Sazonow na jego zapytanie.

Generalissimus telegrafował do dziennikarza: „Pytanie Pańskie jest natury politycznej, dlatego lepiej je wystosować do ministra spraw zagranicznych. Ja osobiście zawsze chętnie patrzalbym na wspólną akcję wojenną armii rosyjskiej i armii włoskiej, gdyż jestem silnie przekonany, że tylko połączenie się Włoch z trójporozumieniem może doprowadzić do urzeczywistnienia ideałów włoskich.”

Telegram Sazonowa zaś brzmi mniej więcej tak: „Rosja zgadza się na jak najdalej idące zadowolenie żądań włoskich, które to żądania mogą być zagrożone tylko przedłużeniem neutralności.”

Korespondent „Voss. Ztg.” stwierdza wobec tego, że Rosja widocznie chwytą się wobec Włoch teraz środków ostatecznych.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Położenie i w dniu wczorajszym nie uległo zmianie”

Komunikaty austriackie.

WIEDEŃ (BTW.). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler donosi: „W Królestwie Polskim odparty został atak Rosjan przy Błogiem, ze wschodniej strony Piotrkowa.”

Nad dolną Nidą, ogień naszej artylerji wywołał pożar w rosyjskich składach amunicji. Wiele rowów i okopów rosyjskich opuścił nieprzyjaciół w popiochu, pod silnym ogniem naszej artylerji i piechoty.

W Karpatach trwają w górystych i lesistych okolicach tylko walki odośobnione. Nacierająca rosyjska piechota została, jak dotąd tak i teraz, przy wielkich dla niej stratach odparta. Wzięliśmy 450 jeńców.

Częściowe walki w dolinie Stryja dały nam znów 268 jeńców”.

*

WIEDEŃ (BTW.). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler donosi: „W Królestwie Polskim i w Galicji zachodniej nic ważnego nie zaszło.”

Na froncie walk w Karpatach sytuacja bez zmiany. W lasach górystych, gdzie miejscami wznowiają Rosjanie swoje ataki, wzięliśmy 1290 jeńców. W czasie tych ataków, jak również i w wielu nocnych napadach doznali Rosjanie wielkich strat.

W południowo-wschodniej Galicji i na Bukowinie trwają tylko walki artylerji”.

W Karpatach.

WIEDEŃ (BTW.). „Magyar Hir-lap” donosi z Ungwaru: „Po nieudanych działaniach w pasie gór Użoki postanowili Rosjanie przedrzeć się między Patakusału a Kis-völgy w kierunku południowo-zachodnim. Mimo wielkich ofiar, zaciąg ten nie udał się. Następnie usilowali Rosjanie wkroczyć z boku pasu gór Kluboki w dolinę Unga, a pas gór Użoki od południa okrażyć. Na tej linii trwały zacięte walki, które doszły aż do górnego Karcosu, gdzie wywiązała się korzystna dla nas i rozstrzygająca bitwa. Rosjanie zostawili tam tysiące trupów. Wiele tysięcy jeńców rosyjskich odesłali-

my pociągami do Ungwar. Zdaniem jeńców rosyjskich, oficerów, widoczną już jest bezskuteczność ofensywy w Karpatach. W walkach ostatnich poległo wielu oficerów rosyjskich, członków rodzin arystokratycznych. Ciężko rannym został generał Mikołaj Lissowski i generał major Michał Kalinicki.

Przedłużenie lat służby austro-węgierskiej obrony krajowej.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowy komunikat ogłasza o przedłużeniu lat służby w obronie kraju obu części monarchii. Trwał on od 19 do 42, teraz zaś od 18 do 50 roku życia. Pierwsze powołanie obowiązuje do 42, drugie do 50 roku życia.

Zaprzeczenie.

BERLIN. Wczorajsza „Voss. Ztg.” pisze: „Z Rzymu donoszą, że tamtejsza ambasada rosyjska wiadomość o zachorowaniu generalissimusa rosyjskiego zbija, jako pozbawioną wszelkiej zgody podstawy”.

Na Zachodzie.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN. (BTW) Z głównej kwatery donoszą:

„Onegdaj używali także Anglicy na wschód od Ypres granatów i bomb z rozwijającym się gazem odurzającym.

Na południowym stoku wzgórza Loretto na północ-zachód od Arras straciłszy mały punkt oparcia, 60 metrów szeroki i 50 metrów długi.

W Szampani, na północ-zachód od Perthes wzięto szturmem po obfitem zastosowaniu min szereg francuskich utwierdzeń. Nie powiódł się przedsięwzięty wczoraj rano kontratak nieprzyjacielski.

Pomiędzy Mozą a Mozlą toczyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Pod Flirey Francuzi kilkakrotnie atakowali, ale ich wyparto z ciężkimi ich stratami.

Podczas wycieczki wywiadowczej wojska nasze zajęły stanowiska nieprzyjacielskie na północ-zachód od Urbeis (w Wogezach), przyczem zabrały pewną liczbę strzelców alpejskich. Stanowiska te jednak rano opróżniono, ponieważ były dla nas nieodpowiednie.

Francuski statek napowietrzny ukazał się w nocy nad miastem Strassburgiem i zrzucił znaczną liczbę bomb. Szkoda nie jest zbyt wielka, gdyż przeważnie popękały szyby. Niestety, kilka osób cywilnych odniosło rany.

Jeden z naszych lotników, który onegdaj obrzucił bombami Calais, rzucał wczoraj bomby na Greenwich pod Londynem.”

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Anglicy wczoraj wieczorem wysadzili rowy w powietrze, poczem na południe-wschód od Ypern (Yvres) wdarli się do naszego stanowiska na wzgórzu blisko północnego brzegu kanału, ale ich stąd kontratakiem zaraz znów wyparto.

W Szampani na północ od stanowiska przez nas przedwczoraj zdobytego wysadzili Francuzi rowy, lecz nie osiągnęli przez to korzyści. Walka toczy się jeszcze o trzy wskutek wybuchu powstałe wyrwy, obsadzone przez Anglików.

Pomiędzy Mozą a Mozlą odbywają się tylko walki artyleryjne.

W Wogezach zdobyliśmy wysunięte stanowisko francuskie, położone na południe-zachód pod Stossweiler nad przełęczą.

Na południe-wschód od Met-

zerad cofnęliśmy nasze przednie straże przed przemożnymi nieprzyjaciółmi ku naszym oddziałom pomocniczym.”

Turcja i trójporozumienia.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL (BTW.). Z Głównej Kwatery tureckiej donoszą: „Dn. 15 kwietnia ostrzeliwał w większych odstępach czasu nieprzyjacielski opancerzony krążownik forty Dardaneelskie. Działania te były bezskuteczne. Cztery granaty naszych baterji trafiły pancernik i wzniciły na nim pożar. Okręt odpłynął zaraz w kierunku Tenedos.

Równocześnie wczoraj ostrzeliwała flota rosyjska Czegli i Zungulak bezskutecznie, poczem odpłynęła w kierunku północnym. Wynikiem było zatopienie kilku łodzi żaglowych.

Na pozostałych placach boju nie ma żadnych zmian.

Nasze działania ograniczają się do ostrzeliwania z różnymi wynikami okrętów krążących na syryjskiej zatoce. Sprawozdań z tych czynności jako bez znaczenia nie podaje się.”

Japończycy w Meksyku.

FRANKFURT n. M. (BTW.). Do „Frankf. Zeit.” donoszą z Nowego Jorku: „Prasa zaniepokojona wiadomością z Kalifornii o wylądowaniu 4000 Japończyków w zatoce Turtle w Dolnej Kalifornii na gruncie meksykańskim, gdzie leży na mieliźnie japoński statek wojenny „Asama”. Japończycy wysłali pięć okrętów wojennych i sześć statków z węglami oraz oświadczyli, że chcą „Asamą” obronić przed napadami nieprzyjacielską. Odtąd wojska ich stanęły obozem i urządziły stację iskrową. Władze w Waszyngtonie oświadczają, że wiadomości te przesadne, atoli gazety żądają śledztwa”.

Z dnia na dzień.

Z Komisji sanitarnej.

Na sobotnim walnem zebraniu członków Komisji sanitarnej, które odbyło się w lokalu przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 11 pod przewodnictwem dr. Wołkowicza, dokonano wyborów do zarządu tej instytucji. Przewodniczącym Komisji obrano p. Mirosława Lipskiego, wiceprzewodniczącym dr. Marcelego Sawickiego, sekretarzem inżyniera Zapałowskiego.

Przyjęto również do wiadomości odezwę Okręgowej Komisji Straży obywatelskiej, która ustanawia udział członków Straży w nadzorze sanitarnym na całym terenie Zagłębia. Odtąd Straż obywatelska energicznie współdziałała z Komitetem zdrowia publicznego w sprawie walki z grożącymi epidemiami.

Zreorganizowana Komisja sanitarna liczy obecnie 40 członków: 20 doktorów - lekarzy oraz lekarzy weterynarii - a nadto 20 innych członków, t. zw. opiekunów sanitarnych. Biuro Komisji otwarte jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 11 rano, we wtorki zaś, czwartki i soboty od 3 do 4 po południu.

Pol.

— Do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. W tym tygodniu w zakrystji sosnowieckiego kościoła parafialnego codziennie od godz. 3-ej po poł. przyjmowane będą zapisy dzieci na naukę do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. Uprasza się, by matki same przeprowadzały swe dzieci do zapisu.

— Z Rady miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 5-ej popołudniu w lokalu przy ulicy Iwangrodzkiej Nr. 11.

— Przypomnienie. Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie co następuje: „Sielecka komendantura Straży obywatelskiej przypomina pp. właścicielom domów w Sielcu, iż bramy domów powinny być stanowiąc na noc zamykane, podwórza zaś i ulice przed ich posesjami utrzymywane w należytym porządku, i zawiadamia, że za niezamykanie bram i nieporządki na ulicach

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi

†
Ś. P.

Michałowi Chodakowskiemu

a w szczególności czcigodnemu Duchowieństwu oraz Szanownemu Zarządowi Twa Akcyjnego „Zawiercie”, p. Dyrektorowi Technicznemu wydziału Drukarni, Towarzystwom śpiewaczym „Lutnia” i „Lira”, zacnemu p. Karolowi Rutkowskiemu za czynny współudział w zajęciu się pogrzebem, jak również przyjaciółom, kolegom i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzice, siostry i szwagrowie.

lub podwórzach pp. właściciele domów będą podlegać karze administracyjnej”.

— Nęcza w Sosnowcu. Jak wraza nęcza w naszym mieście, świadczą następujące dane: we wrześniu wydano obiadów bezpłatnych 160,000, w październiku 223,000, w listopadzie 284,000, w grudniu 384,000, w styczniu 412,000, w lutym 450,000, w marcu 502,000. W ciągu siedmiu miesięcy wydano ogółem: 2,415,000 obiadów, składających się z litra gorącej zupy i kawałka chleba wagi 200 gramów (pół funta).

— Wyjazd delegacji. Prezes komisji Dobroczynności publicznej, p. Filipczyński i przewodniczący komisji żywnościowej p. Świętochowski, wyjechali do Poznania, gdzie złożą memoriał w sprawie nędzy w Sosnowcu.

— Komisja pośrednictwa pracy zawiadamia, iż potrzebuje na wtorek dnia 20 kwietnia 30 robotników (od 20 do 40 lat). Zgłosić się o godz. 9-ej rano we wtorek do Biura Komisji, Iwangrodzka 11.

— Legat. Zmarły w tych dniach ś. p. Stanisław Prądzyński zapisał w testamentie sporą liczbę książek z wydawnictwa „Biblioteka dzieł wyborowych” dla Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Sosnowcu.

— Cena chleba. Komitet Okręgowy Żywnościowy ustalił cenę chleba maksymalną na 15 kop. za funt. Piekarze, pobierający więcej, pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

— „Kościszko pod Raclawicami”. Grono amatorów odegra w najbliższym czasie popularną sztukę patriotyczną „Kościszko pod Raclawicami”, nie grana dotychczas w Królestwie Polskim.

— Pieniądze do odebrania Komendantura Straży obywatelskiej w Sosnowcu (Iwangrodzka Nr. 11) wzywa Stanisława Łazniewską o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy.

Z Dąbrowy.

+ Odczyt. W ubiegłą sobotę w sali miejscowej Rezerwy prof. dr. M. Janik wygłosił odczyt o „Powstaniu Kościuszkowskim”. Odczyt siał liczny zastęp słuchaczy.

+ Nowa piekarnia. Przy zakładach Haty Bankowej w Dąbrowie powstaje piekarnia dla wypieku chleba, wydawanego robotnikom Haty.

+ Nieporządk. Doly przy ulicy Szosowej, które powstały przy zakładaniu kabla elektrycznego do tej pory nie są jeszcze należycie zasypane i zabrukowane. O wypadek w takim razie dość łatwo.

Z różnych stron.

□ Polskie pieczęcie. Jak donosi krakowski, „Czas” przygotowano w Piotrkowie dla kilkudziesięciu gmin, nowe polskie pieczęcie. W otoku każdej pieczęci jest napis: „Pieczęć gminy X... 1915”. Środkowe pole wypełnia herb województwa sieradzkiego, odszukany w zbiorach herbów województw ziem polskich. Każda gmina będzie miała w otoku wyrażoną swoją nazwę, środkowe pole będzie dla wszystkich wspólne. Herb przedstawia z lewej strony polowę orla polskiego, łączącą się z polową łwa z podniesionymi ku górze łapami. Orzeł i łew mają wspólną na głowie królewską koronę. Pieczęcie rosyjskie, jako dokument historyczny złożone w Muzeum Narodowym w Krakowie.

□ Woły dla Królestwa. Prezydium Centralnego Tow. rolniczego zakupiło dla ludności rolnej 1200 wołów roboczych, których koszt łącznie z transportem wynosi 180 tysięcy rb.

□ Pomnik dla Polaków. Z Wiednia donoszą, że arcyksiążę Karol Stefan ma zamiar postawić w swej majątności w Żywcu pomnik „dla bohaterstwa i wspaniałomyślnego narodu polskiego”. Do wykonania planów wezwał polskiego rzeźbiarza Kruczkiewicza.

□ Przeciw stręczycielstwu. Jak donosi „Dzien. Pozn.” zawodowym i niezawodowym stręczycielom pracy za-

kazał komenderujący generał drugiego korpusu armji wynajmowania robotników z Królestwa Polskiego i pośredniczenia dla nich w uzyskaniu pracy. Jest to dozwolone tylko za zgodą landrata. Zakaz powyższy nie odnosi się do biur wykazu pracy przy izbach rolniczych.

□ Kara za... dobry chleb. Żona pewnego górnika w Bielszowicach koło Zabrze upiekła chleb żytni, lecz nie dodała do niego przepisanej ilości mąki ziemniaczanej. Za to skazał ją sąd w Zabrzu na 15 marek kary.

Odczyt o Polsce.

Przed tygodniem odbył się w Kopenhadze wśród licznych udziału tamtejszej inteligencji odczyt o Polsce, wygłoszony przez dr. Ernesta Łunińskiego, staraniem Towarzystwa miejskich nauczycieli. Prelegenta powitał prezes p. W. Larsen, zapewniając o żywych sympatiach narodu duńskiego dla Polaków.

W zakończeniu zwrócił się prelegent do obecnych z następującym wzywaniem: „Gdy panowie staniecie przed młodzieżą, powiedzcie, że istnieje naród odepchnięty i udręczony, jak zdezonizowany król Lir; powiedzcie, że potrzebujemy ludzkiej sympatii i chętnie się za nią odwzajemnimy. Powiedzcie im wreszcie, że modlimy się słowami pieśni:

„Ojczyźnie wolność, racz nam wrócić Panie”.

DO KOŃCA WOJNY.

× Francja wytrwa do końca. „Daily Telegraph” donosi z Paryża: „Prezydent ministrów Viviani wypowiedział na zebraniu lekarzy i pielęgniarzy chorych mowę, w której zapewniał, że Francja wytrwa do końca i broń złożą dopiero wtedy, gdy Belgja zostanie uwolniona. Mowa kilkakrotnie zwracała się przeciw niemieckiemu militaryzmowi”.

× Giers posłem w Rzymie. Z Piotrogródu donoszą: „Dotychczasowy poseł rosyjski w Konstantynopolu Michał Giers został mianowany posłem w Rzymie”.

× Początek przymusowej rekrutacji w Anglii? Gazety berlińskie powtarzają następujące doniesienie londyńskiej „Times”. Obiega pogłoska, że w czasie najbliższym zawezwani zostaną wszyscy zdolni do służby wojskowej urzędnicy państwowi do wstąpienia do armji.

Komunikat.

Zaginęła pieczęć Komisji Pośrednictwa Pracy przy Radzie miasta Sosnowca.

Wobec tego podajemy do wiadomości, że wszystkie dokumenty stemplowane tą pieczęcią po dniu 5 kwietnia 1915 r. są nieważne.

Od dnia 5 kwietnia do dnia 20 kwietnia dokumenty Komisji Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu stemplowane są pieczęcią okręgową, a od dnia 20 kwietnia obowiązywać będzie nowa pieczęć Komisji Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

Okręgowy Komitet Pośrednictwa Pracy.

Administracja Kurjera Zagłębia przyjmuje ofiary na rzecz potrzebującego pomocy Weterana z 1863 r.

Magazyn mód

Kopczyńskiej w Zawierciu, Poczta d. Stańczyka II piętro, poleca: kapelusze damskie i dziecięce, woalki, fantazje, pióra i kwiaty.